

# EXPRESO

## WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK IV.

ŁÓDŹ SOBOTA 17 LIPCA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY.

Nr. 196

## Marszałek egzaminuje oficerów.

Sensację w kołach wojskowych wywarł niespodziewany zupełnie egzamin oficerów sztabowych przez Piłsudskiego.

Bez różnic politycznych a tylko na podstawie fachowej wiedzy

Warszawa, 17 lipca

Najniespodziewaniej w świecie wczoraj przed południem dwudziestu kilku wyższych oficerów sztabu generalnego otrzymało imienne wezwanie do Belwederu.

Zapięli mundury, przypasali szable i stawili się punktualnie.

Przywitał ich marszałek Piłsudski krótką przemową, kończącą się oświadczeniem, że wezwani zostali na „gre wojenną“.

Polega ona na opracowaniu i rozwiązaniu zadania taktycznego zastosowanego ściśle do rangi danego oficera i roli jaką otrzymać może w razie ewentualnej wojny.

— „Rozkaz!“

Dalszym ciągiem niespodzianki było że w jednej z sal czekało wszystko już przygotowane i pp. oficerowie zostali na tychmiast zaproszeni do stołów.

Gończy dzień minął im na pracy, której osobiście doglądał marszałek Piłsudski.

Zdarzenie to było wczoraj sensacją dnia w kołach wojskowych, wywołało niemały pono popłoch wśród niektórych

sztabowców, ze względu na to, że niewiadomo kogo podobna przygoda czeka dzisiaj i w dniach najbliższych.

Marszałek Piłsudski pragnie dowiedzieć się, jakimi kwalifikacjami obdarzeni są jego najbliżsi współpracownicy,

jakimi siłami rozporządza polski sztab generalny.

Z listy wezwanych wnosimy, że przyszły wódz naczelny nie czyni żadnych różnic pod względem „orientacji politycznych“ wśród oficerów sztabu.

Przy stole egzaminacyjnym zasiadli między innymi: pułk. Wieniawa - Długoszowski, pułk. Stachiewicz, pułk. Plecki, obok wybitnych oficerów walczących ongiś po stronie rządu Witosa — pułk. Paszkiewicz, b. komendanta podchorążówki, pułk. Andresa, pułk. Arciszewskiego i innych.

Z grupy, która zdoła dobrze zarekomendować się swymi kwalifikacjami, wybrani będą kandydaci przedewszystkiem na obsadzenie 8 Inspektoratów ze stałym miejscem urzędowania w Warszawie, u boku i pod kierunkiem marszałka Piłsudskiego.



— Panie złodzieju!.. Wszystko mi pan zabrał!.. Ulituj się nade mną i weź to również!..



— Dlaczego pani dopiero teraz ścina sobie włosy „a la garconne“?  
— Chciałam to zrobić wcześniej, ale mąż nie zabronił mi ani razu..

### Ceny prądu elektrycznego Kontrakcja czynników rządowych.

W związku z podwyższeniem cen prądu w elektrowni, ministerstwo robót publicznych, jako władza nadzorczą elektrowni, zażądało wyjaśnienia od władz miejscowych, celem podjęcia kontrakcji.

### Grożba strejku pracowników

Instytucji użyteczności publicznej.

Jak się „Express“ dowiaduje, wobec odmowy instytucji użyteczności publicznej zastosowania 12 proc. podwyżki, w przyszłym tygodniu odbędzie się szereg wieców pracowników tych instytucji, w sprawie dalszej akcji.

Nie jest wykluczone, iż pracownicy instytucji użyteczności publicznej, w razie nieuwzględnienia ich żądań, podejmą akcję strejkową.

### Strejk w średnim przemyśle.

Na tle niezastosowania 12 proc. podwyżki do plac w przemyśle włókienniczym, rozszerzył się znacznie w całym szeregu drobnych firm, w dniu wczorajszym strejk.

Jak dowiaduje się „Express“, również powstał cały szereg zatargów na tle niewłaściwego obliczania zapłaty za urlopy.

W sprawie tej związek zawodowy interwenjować będą u inspektora pracy.

Między innymi! wybuchł strejk w fabrykach Kleinmana, Weissa, Wildmana i innych.

### Brak wagonów węglowych

utrudnia kolosalnie polski eksport.

Katowice, 17 lipca

Od kilku dni panuje na G. Śląsku wprost katastrofalny brak węglarek. W dniu 16 bm. brakło znowu ok. 50 proc. żądanej ilości wagonów, a na dziś oczekiwane jest dalsze zwiększenie tego braku.

Dyrekcja kolei w Katowicach, będąc

wobec tego braku wagonów, które całymi dniami są przetrzymywane na dworcach portu gdańskiego i na stacjach węglowych dykcji warszawskiej, zupełnie bezsilna, zwróciła się do zarządów kopalni na G. Śląsku z żądaniem, by wszystkie kopalnie wskutek braku wagonów w sobotę świętowały.

Kopalnie już choćby ze względu na robotników, którzy nie mogliby absolutnie zrozumieć takiego zarządzenia w okresie najlepszej koniunktury zbytu, nie mogły się do tego życzenia dykcji kolejowej zastosować i zmuszone są wobec tego rzucić w większej części wydobyty węgiel na zwały, co pociąga za sobą tylko niepotrzebne zwiększenie kosztów produkcji.

### Piorun zabił 3 osoby.

Bielsk, 17 lipca.

Wczoraj o godzinie 3 popołudniu zdarzył się w górach koło Bielska straszny wypadek, spowodowany uderzeniem piorunów. Oto podczas burzy na górze Klimczok, ulubionym miejscu wycieczek, o kilkanaście klm. od Bielska na Śląsku Cieszy., cały szereg osób schroniło się do znajdującego się tam schroniska t. zw. Klementinerhutte. Nagle dwa pioruny uderzyły w schronisko. Skutek uderzenia był okropny: trzy osoby zabite, kilkanaście lekko rannych, cztery ciężko ranne. Zabici zostali: inżynier Schanzel z Vacuum Oil w Czechowicach, urzędnik bankowy Hellrotz z Katowic i jakaś pani nieznanego nazwiska.

Z Bielska udała się natychmiast ekspedycja ratunkowa w góry, złożona z członków Czerwonego Krzyża, Beskidenerverein, Tow. dla sportów zimowych i policji.

Ranni zostali przewiezieni do bielskiego szpitala.

### Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku walutowym w Łodzi kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 9.17 w placeniu, 9.20 w żądaniu. Tendencja słabsza.

I PRZEDGIĘLDA WARSZAWSKA.

Łondyn 44.74

Nowy Jork 9.18

Paryż 21.95

Szwajcaria 178.16

II PRZEDGIĘLDA WARSZAWSKA.

Dolary 9.18. Tendencja słaba.

### Obowiązki starosty łódzkiego

objął dz. ś dr. Dorosz.

W dniu dzisiejszym obowiązki starosty objął zastępca starosty dr. Dorosz.

Nominacja nowego starosty, jak dowiaduje się „Express“ nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

### P. Mościcka rezygnuje z mandatu radzieckiego.

Żona Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościcka, postanowiła definitywnie zrezygnować z mandatu radnej miasta Lwowa. P. Mościcka zgłosiła już przed kilku miesiącami swoją rezygnację z powodu choroby, lecz rezygnacja ta nie została wówczas przyjęta do wiadomości.

### Dziewiąty bezpłatny konkurs „Expressu“

Kupon № 19.

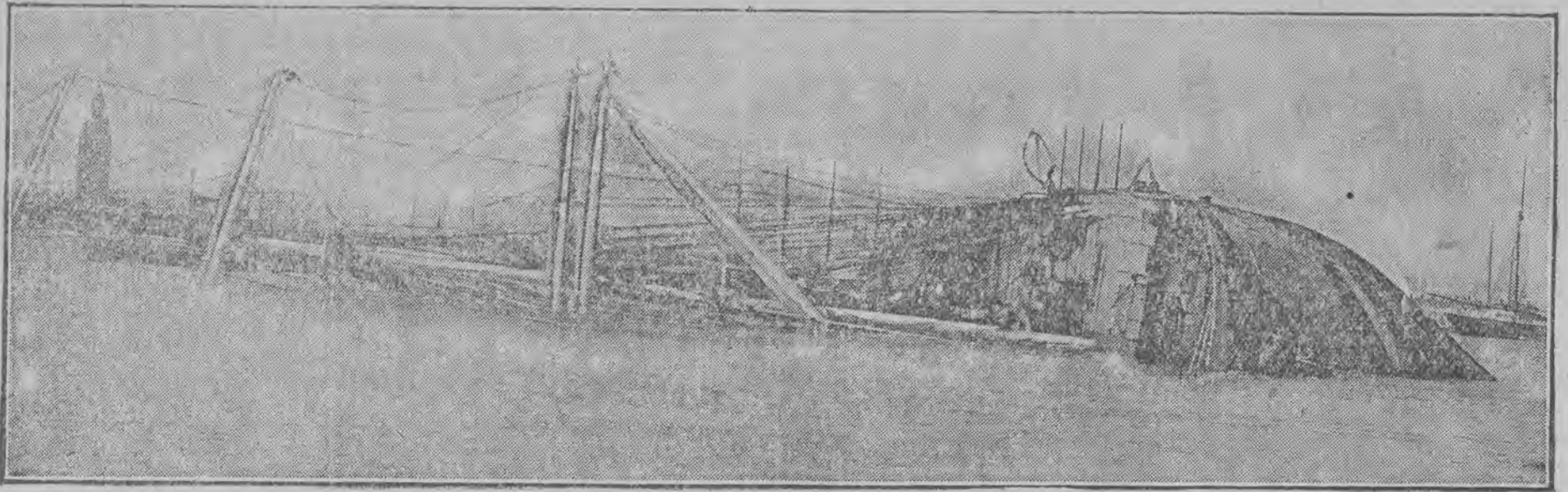
z dn. 17 lipca 1926 r.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Niniejszy kupon należy starannie wyciąć i schować. Od dn. 26-go do dnia 29 lipca należy 25 takich kuponów, zamkniętych w kopertę, wrzucić do skrzynki redakcyjnej „Expressu“ (Piotrkowska 49, w podwórzu).





Szalony cyklon wyrządził olbrzymie szkody w Stanach Zjednoczonych. Szczegół le ucler lały urządzenia portowe i okręty, stojące na kotwicy w porcie Miami.

Niemcy nie zapomnieli o **WILHELMIE DRUGIM** i wciąż marzą o monarchji i o zniszczeniu Polski.

Uwaga polityków niemieckich jest obecnie niemal całkowicie pochłonięta problemami wewnętrznymi, a przede wszystkim zagadnieniami wewnętrznej konsolidacji, które nad innymi górują.

Republikańska forma rządu została Niemcom narzucona jako rodzaj ekspiacji za szaleństwa i błędy monarchji — i to przeświadczenie o obcym pochodzeniu obecnego reżymu, jest jeszcze bardzo silne w niemieckim społeczeństwie budząc tam niezawiesz jawną, ale nieustającą opozycję przeciwko republice.

Cała prawica uznaje republikę, jako formę rządu przejściową, którą będzie można natychmiast odrzucić, gdy Niemcy poczują się tak silnymi, że nie będą potrzebowały oglądać się na swoich zachodnich zwycięzców. Na tem założeniu opierają się wewnętrzne walki polityczne Rzeszy niemieckiej. Znaczna część społeczeństwa — dotąd mniejszość — marzy o przywróceniu monarchji, o odwołaniu i obaleniu traktatu wersalskiego, — reszta usiłuje stan obecny utrwalić i republikański ustroj w szerokich masach spopularyzować. Obie strony walczą z wielką zawziętością, używając przytem najjaskrawszych sposobów. Dla monarchistów — każdy republikańin jest anarchista i bolszewikiem, — dla republikanów — monarchiści są wcieleniem najczarniejszej reakcji i średniowiecznego feudalizmu. W ten sposób Niemcy podzieliły się na dwa obozy zorjentowane w dwóch skrajnie przeciwnych kierunkach, — tak że o porozumieniu pomiędzy nimi — niema mowy, może tylko nastąpić kapitulacja jednej albo drugiej strony. W jednym tylko uczuciu znaczna część republikanów łączy się z monarchistami, mianowicie w nienawiści nietylko do właściwych zwycięzców, ale do tych narodów, które skutkiem wojny wydobyły się z pod niemieckiej przewagi.

Nienawiść ta zwraca się oczywiście w pierwszej linii przeciwko Francji, chociaż występuje mniej jawnie i mniej zaczepnie, niżeli wobec Polski.

W tych warunkach — nie można się dziwić, że układy polsko-niemieckie posuwają się w tempie niezmiernie powolnym, i że niewiadomo dotąd, czy doprowadzą do pomyślnego rezultatu. A jednak sytuacja obecna jest niezawodnie nieco korzystniejsza. Kampanja podjęta przez Niemcy, a zmierzająca do ekonomicznego zniszczenia Polski, skończyła się zupełnym niepowodzeniem, Niemcy już wiedzą, że na tej drodze Polski nie złamią, a skutki wojny handlowej z Polską, zaczynają coraz dotkliwiej odczuwać.

Oczywiście — sprawa nie postąpi na przód, dopóki rząd niemiecki będzie tak jak dotąd — oglądać się na zły czy dobry humor swoich nacjonalistów, imperjalistów, odwetowców i różnych awanturników, operujących hasłami nienawiści i zemsty.



## W sercu potężnej Ameryki. Centrum New Jorku robi olbrzymie, oszałamiające wrażenie.—Kraina miliardów, bussinesu i ognia.

Najwspanialszą, najbardziej jednolicie zabudowaną ulicą w Nowy Jorku, jest niewątpliwie Fifth Avenue. Jeden pyszny gmach wznosi się tam obok drugiego. Nie są one tak wysokie, jak „skyscrapery” w dolnej części miasta, bardziej jednak wytworne i zbliżone w charakterze do pięknych budynków w najpiękniejszych stolicach europejskich. Widzimy tu zbyt liczne pałace milionerów, luksusowe sklepy oraz kilka kościołów. Wielkie sklepy przy Fifth Avenue są to wspaniałe salony, urządzone z przepychem. Wszędzie marmur, brązy, kryształ i olśniewające mnóstwo świateł elektrycznych.

### W labiryncie ulicznego ruchu.

Na Fifth Avenue ruch pleszy i kołowy jest wprost olbrzymi. Podobno skrzyżowanie ulicy 5-ej i 42-ej jest najruchliwszym punktem w świecie. Jak obliczają, w ciągu 12-tu godzin przejechała się wtedy dziennie 200 tysięcy ludzi oraz dwadzieścia tysięcy samochodów. Szoferzy amerykańscy mają niebawem rutynę w prowadzeniu automobilów, są oni zręczni i przytomni. Mimo to, lawirując wlecznie wśród wezbranej rzeki ludzkiej,

przejeżdżają oni rocznie w samym Nowym Jorku około 360 dzieł.

(W całych Stanach Zjednoczonych 17 tysięcy ludzi pada corocznie ofiarą przejechania).

Najdłuższą ulicą w Nowym Jorku jest Broadway: ciągnie się ona na przestrzeni 30-tu kilometrów. Jest to najbardziej charakterystyczna ulica w tem mieście. Pośrodku, wzdłuż górnej części Broadway'u biegnie wązki skwer. Skwer ten dzieli jezdnię na dwie części, po każdej stronie ulicy tramwaje i samochody jadą tylko w jednym kierunku. Jest to słynna w całym świecie business street, gdzie handel pulsuje tętnem poprostu gorączkowym.

Idzie się, jak we śnie, który ciągle w kółko nie przestaje się powtarzać. Na Broadway'u, szczególnie w dzielnicy, zbliżonej do Down Town, panuje szalony ruch. W pewnych godzinach, wolnych od zajęć szkolnych, ruch ten na ulicy powiększają jeszcze mali chłopcy i wyrostki, którzy przypasawszy do stóp wrotki,

hulają poprostu po chodnikach

w rozpędzie rozdając obficie szturchańce na prawo i lewo.

### Dzieci na ulicy.

Dzieci są tu ogólnie kochane. Mówi to jaknajlepiej o sercu amerykańskim, dzieciom jest jednak wszystko wolno, co znów z kolei świadczy o wielkiej względem nich pobłażliwości. Broadway biegnie w dół, aż do samego portu. Dopiero w dolnej swojej części (Down Town) nabiera on bardziej jednolitej fizjonomii. Po obu stronach ulicy ciągną się kolosalne drapacze nieba. Ulica, dzięki nadmiernej ich wysokości, zacie-

mnia się i robi wrażenie węższej, niż jest w istocie.

### Wall—Street.

Nawprost kościoła św. Trójcy ciągnie się słynna Wall Street. Nazwa tej ulicy pochodzi od ściany (wall), którą w roku 1653 wybudował na tem miejscu Piotr Stuyvesant, pragnąc z tej strony zabezpieczyć od napadu Nowy Jork, noszący wówczas jeszcze nazwę New-Amsterdam.

Wall Street jest potężna, najpotężniejsza w świecie twierdza kapitalizmu. Na tej niewielkiej ulicy, która ciągnie się na przestrzeni zaledwie pół mili angielskiej, pulsuje serce giełdowe świata. Tutaj w kilkunastu silnych dźwiękach zbiegają się nici finansowe całej kuli ziemskiej. Stąd codziennie po drutach telegraficznych lub na czarodziejskich falach radjo, biegną w dal tajemnicze słowa i liczby, przynoszące jednym złoto i niesłychany zbytek, drugim ruinę i nędzę.

Na rogu Wall Street wznosi się pałac giełdy.

wspaniałe gmach, cały z białego marmuru, zbudowany w antycznym stylu greckim. Na tejże ulicy mieszczą się kantory najbogatszych bankierów świata.

Tutaj wreszcie, na tle sąsiednich kamiennych kolosów odcina się stosunkowo drobna, wytworna sylwetka banku J. Piormonta Morgana. Budynek ten, cały murmurowy, posiada tylko jedno piętro. Na placu, mającym wartość milionową jedno, jedyne piętro. Na taki kaprys, na taki luksus tylko Piormont Morgan może sobie pozwolić.

### Za garść paciorków.

Całe państwo interesu, handel, przemysł, banki itp. skupiają się w Down Town, dolnej części miasta, zbudowanej na wyspie Manhattan.

Interesujący jest szczegół, że wyspa ta, gdzie wartość samego tylko gruntu wynosi miliardy dolarów, zakupiona była w roku 1626 przez Piotra Minult od Indian w zamian za kilka garści paciorków i szklanych świecideł.

Down Town, w dzień kipiące życiem i pracą najbardziej skondensowana, najbardziej intensywna, jak tylko można sobie wyobrazić, z chwilą, gdy pracownicy opuszczają biura, staje się martwym i opuszczonym miastem.

### Biała droga.

Schodzimy na stację podziemną kolei. Za chwilę jesteśmy na Time Square, gdzie na skrzyżowaniu z 7-th Tvenue rozpoczyna się słynna „Great white Way” (wielka biała droga) stanowiąca dumę całej Ameryki.

Co za niesłychany kontrast!

Scena rotacyjna miasta przekreśla się. Jesteś w samym centrum ruchu, zgiełku, śmiechu, światła!

Cokolwiek brzydkiego widziałeś w Nowy Jorku w dzień, teraz masz sto-

krotnie wynagrodzone. Zapominasz o brudzie, nie widzisz śmieci. Dokopa jest wprost czarownie! Jakis wielki festyn narodowy — myślisz zdumiony — jakies swieto ognia i swiatla.

Ściany domów, dachy, zdaje ci się, że nawet niebo nad ulicą, płoną, mienia się, tryskają miliardem różnokolorowych ogni.

### Święto ognia.

Są to reklamy świetlne, wołające, proszące, grożące ci nieledwie, byłeś tylko kupował zachwalane przez nie towary.

Oto na wysokości mniej więcej dwu nastego piętra rysuje się tysiącem ognistych gwiazdek wielka filiżanka, z której kapie w dół ogromne krople burszty nowego światła. Nad filiżanką czytasz napis: Kawa X. każda kropla jest doskonała.

Obok wiruje olbrzymia gwiazda tryskająca co ćwierć minuty innym kolorem blasku.

A oto kilkunastometrowe cygaro, przy końcu żarzące się czerwono, w górę strzela żółty dym, imitowany srebrnym wytryskiem ognia.

Tam znów płonie rakietka tenisowa, podbijająca niby piłki, wielkie świetliste kule.

Tutaj zapala się strzała czerwona, z szybkością błyskawicy mknąca na dół. Ukazuje ci ona jakąś restaurację, gdzie możesz znaleźć najsmaczniejsze w świecie sandwicze.

Owdzie rudy, ognisty kot chwytając kłębek zielonej nici, rozwijającej się szmaragdowym zawijasem w powietrzu.

Oto spóczesny New-York

## W Grecji.

Ateny, 13 lipca.

Potwierdzają się doniesienia, iż gen. Pangallos powierzył misję utworzenia nowego gabinetu prezesowi sądu najwyższego. Nowy premier ma przeprowadzić nowe wybory parlamentu.

Gen. Pangallos wyraził się w związku z tem, że żaden z polityków, któremu powierzano misję tworzenia gabinetu, nie chciał się na nią zgodzić, iż obecny kandydat jest urzędnikiem państwowym a zatem na przeprowadzenie powierzonych mu misji zgodzić się musi.

## Traktat handlowy czesko-niemiecki.

Berlin, 16 lipca.

Wczoraj rozpoczęły się tu pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją rokowania nad traktatem handlowym. Przewodniczącym delegacji niemieckiej jest radca legacyjny dr. Windel, czeskosłowackiej zaś radca legacyjny dr. Ibl.



## Znudziły mu się włoszki, a znajomość z piękną warszawianką kosztowała p. Guido 130 dolarów.

Warszawa, 17 lipca.

Godzina 12 w południe. Warszawa cała w promieniach słońca. Upał niebywały. Temperatura wykazuje 33 st. Celsjusza. Ulicą Marszałkowską przechodzi wolno rosły mężczyzna, którego białe jak śnieg ubranie w porównaniu do silnie ogorzalej twarzy i czarnych jak węgiel oczach, zwraca ogólną uwagę.

Włoch, jak się później dowiedzieliśmy, p. Cippa Guido, przybyły do stolicy z Neapolu z początku nie okazywał zbyt wiele zainteresowania dla czułych spojrzeń słanych mu przez nadobne panienki. Koło dworca Głównego jednak

jakaś rosla chłopczyca zainteresowała włoskiego obywatela.

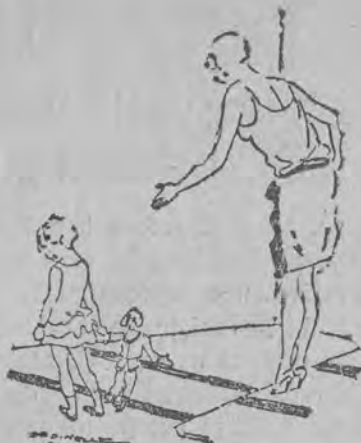
Zapoznanie, jakkolwiek bez pomocy tłumacza nastąpiło szybko. P. Zenia za bawiała włocha do godz. 4 nad ranem w mieszkaniu swej „cioci”.

Nad ranem „siostrzenica” przeprosiła włocha na chwilę i wyszła.

Minał kwadrans, pół godziny, godzin ka, dwie godzinki, a piękna bladolica nie wracała. Obrażony mieszkaniec południa opuścił zaciszne ustronie z zamiarem pójścia do hotelu.

Przypomniawszy sobie po drodze, iż posiada większą gotówkę, zajrzał do kieszeni, przychem z przerażeniem skonstatował brak 130 dolarów i 100 lirów, które rozkochana panienka na pożegnanie zabrała sobie na pamiątkę.

Zawiadomiony o przygodzie włocha komisariat rozpoczął poszukiwania niegrzecznej dziewczynki, którą, jak zeznała „ciocia” tylko jeden raz „na oczy” widziała...



— Dlaczego nie chcesz pójść do babci?  
— Bo mnie wybiła. Gdy umrze, nie pójdę wcale na jej pogrzeb. Zato na twój pogrzeb, mamusiu, pójdę z wielką przyjemnością...

Szef: Panie, nie jestem z pana zadowolony!.. Pan ciągle śpi..

Kasjer: To przecież dobrze!.. Kto śpi, ten nie grzeszy...

## Dwa ziarnka grochu wsunęli koledzy 3-letniemu chłopcu do nosa.

Lódź, 17 lipca.

Na podwórzu domu przy ul. Lipowej 63 zebrało się kilku babasów i zaczęło się bawić w gonitwę.

Powstał hałas, krzyk i rwetes. Po półgodzinnej bieżaninie chłopcy usiedli na schodach, by odpocząć.

W trakcie odpoczynku jeden z chłopców zaproponował, ażeby sprawdzić, który z nich najdłużej może wytrzymać bez powietrza.

3-letni Abram Gronfarb zamknął usta i najdłużej wytrwał bez oddychania.

Koledzy nie przyznali mu jednak palmy pierwszeństwa, oświadczając, że Gronfarb odychał nosem.

— Ja oddychałem nosem? — zaprzeczył się 3-letni bobas. — Nieprawda!..

— Sam widziałem!.. —

— To możecie mi zatkać nos, zobaczycie! — zaproponował nowy rekordzista.

Kolegom nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Zaraz się znalazł jeden wśród nich, który miał przy sobie dwa ziarnka grochu i począł je wsuwać chłopcu do nosa.

G. zakład przegrał, gdyż nie mógł wytrzymać ani chwili bez powietrza, a w dodatku groch nie chciał wyjść z nosa.

Chłopczyk rozplakał się i pobiegł do domu przy ul. Zielonej 46.

Przestraszona matka udała się natychmiast z dzieckiem na stację pogotowia, gdzie lekarz wyjął chłopcu dwa ziarnka grochu z obu dziurki nosa.

## Piotrków nie chce płacić nałożonej na miasto kary skarbowej.

Piotrków, 17 lipca.

Przed kilku dniami donieśliśmy o przeprowadzeniu w magistracie piotrkowskim rewizji przez przedstawicieli urzędu skarbowego, która spowodowała skazanie magistratu na karę około 25 tysięcy złotych za brak znaczów stemplowych na asygnacjach, na podstawie których były wypłacane rachunki i kwitowane odbiór pieniędzy przez interesan-

## Niesumienny współpracownik firmy „Sz. Borenstein” sprzedał towary ze składu i przywłaszczył sobie pieniądze.

Lódź, 17 lipca

W domu przy ulicy Sienkiewicza 9 mieści się skład białizny i chustek, należący do Szmula Bornsteina.

Onegdaj właściciel sklepu posłał swego współpracownika Szyję Eisenberga, za mieszkałego przy ulicy Wschodniej 56 z transportem towaru do biura ekspedycyjnego przy ul. Ogrodowej 10 w celu wysłania towaru do Kalisza na imię kupca Libermana.

Po upływie godziny Eisenberg wrócił z pokwitowaniem, podpisanym przez samego Libermana, który stwierdził, że towar został dla niego do Kalisza wysłany.

Następnego dnia do Bornsteina zgło-

sił się kupiec kaliski z pretensją, dlaczego nie wysłano mu zakupionego towaru. Właściciel sklepu przedstawił wówczas przez niego osobiście podpisane pokwitowanie, które Liberman uznał za sfałszowane, gdyż nigdy pokwitowania tego nie podpisywał i towaru nie otrzymał.

Wyszło więc na jaw, że Eisenberg towaru nie wysłał i sfałszował podpis Libermana na pokwitowaniu.

P. Bornstein zameldował o tem w policji, która skonstatowała, że Eisenberg towar sprzedał i przywłaszczył sobie pieniądze.

Właściciel sklepu ocenił wartość towaru na sumę 1000 złotych.

## Samobójstwo farmaceutki.

19-letnia Józwiakówna pozbawiła się życia przy zgierskim tramwaju.

Lódź, 17 lipca.

Onegdaj o godzinie 11-ej w nocy przechodnie z ulicy Zgierskiej zauważyli leżącą na chodniku przy stacji tram-

waju zgierskiego i aleksandrowskiego jakąś kobietę w stanie nieprzytomnym.

Młoda niewiasta zmarła przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Lekarz stwierdził otrucie dość pokązną dawką sublimatu.

Wstępne śledztwo ustaliło, że zmarła, nazwiskiem Józwiakówna mieszkała przy ul. Kilińskiego i jest pracownicą apteki M. Lipieca, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 191.

Józwiakówna pracowała już w tej aptece od 3-ich lat. Wykazywała sumienność w pracy i nigdy nie dawała swemu chlebodawcy powodu do niezadowolnienia.

Ostatnio panna J. na pół żartem, na pół serio groziła swym kolegom i koleżankom, że popełni samobójstwo.

Nikt jednak w aptece nie traktował tych groźb na serio.

Onegdaj Józwiakówna pracowała do południa. Wyszła jak zwykle z apteki o godzinie 3-ej po południu.

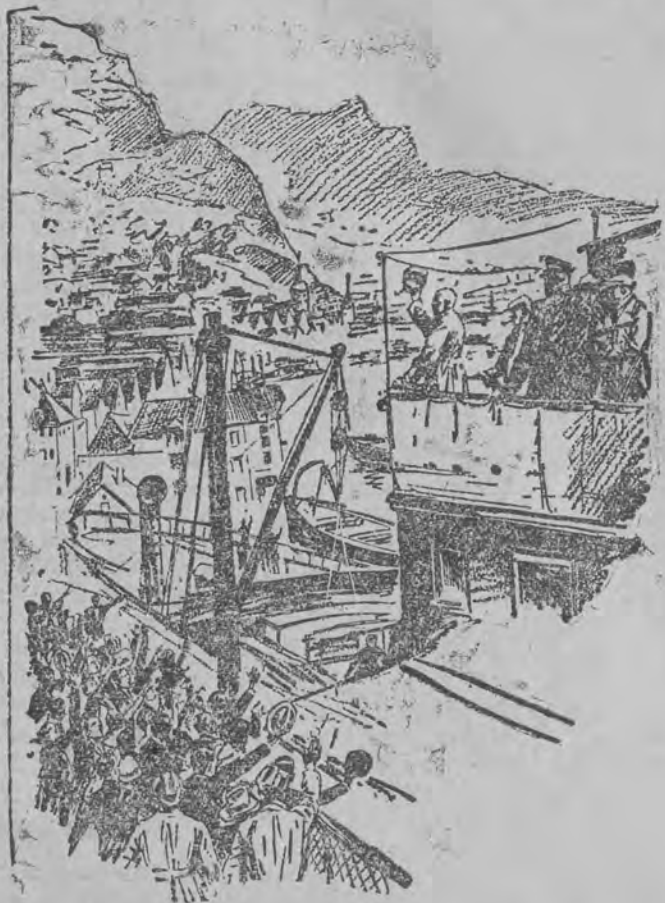
Do domu prawdopodobnie nie poszła, gdyż rodzina jej wyjechała z Łodzi i nie wiadomo gdzie się znajduje.

Dokąd więc Józwiakówna poszła z apteki nie udało się narazie stwierdzić.

Według niesprawdzonych jeszcze pogłosek wynika, że samobójstwo powstało na tle miłosnym.

## Czytajcie

„Ilustrowaną Republikę”



Słynny podróżnik do bieguna północnego Amundsen wrócił do Norwegii na statku „Bergenfiord”. Widzimy Amundsena na pomoście kapitana.

## Baczność, zdobywcy premji!

W dniu dzisiejszym administracja „Expressu” (Piotrkowska 49, front) wydaje bezpłatne premje, wyszczególnione w liście szóstej VII konkursu. Godziny wydawania 4—7 wieczorem.

## Katastrofa tramwajowa na szosie pabjanickiej przy rogu ulicy Wólczańskiej.

Lódź, 17 lipca.

Wczoraj przed południem na szosie Pabjanickiej przy rogu ulicy Wólczańskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek zetknięcia tramwaju z wozem.

Ody od strony Pabjanic nadjeżdżał do Łodzi podmlejski tramwaj rudo-pabjanicki, nagle z ulicy Wólczańskiej wypadł wóz, prowadzony przez niejakiego Karola Friedego.

Nastąpiło zderzenie, wskutek czego wóz został roztrzaskany, a woźnica wypadł na ziemię, raniąc się ciężko w głowę.

Zaalarmowano natychmiast karetkę pogotowia, która odwiezła Friedego w stanie groźnym do szpitala św. Józefa na ulicy Drajnowskiej.



— Proszę, odważ się pan 15 kg. mięsa.

— Wołowiny, czy cielęciny?

— Wszystko jedno.. Wracam z Marienbadu, gdzie straciłem 15 kg. wagi, chciałbym więc zobaczyć jaką to stanowi ilość mięsa.

TEATR SWIETLYNY NOWOŚCI  
Główna, róg Piotrkowskiej. — Telefon 58-75

Dziś! Dziś!

Bożyszcze Bywalców Kina Barbara La Marr w najlepszej swej kreacji

## 2 Strzały

Nad program, Nad program  
Wybory Prezydenta Rzplitej.  
Ceny miejsc: III m. 30 gr. II m. 60 gr. I m. 75 gr.





## Kalendarzyk.



Dziś: Aleksego, Westyny  
Jutro: Szymona z Lipnicy

Wschód słońca o g. 3.35  
Zachód o g. 7.49  
Wsch. księżycy o g. 11.18  
Zachód o g. 11.06  
Długość dnia g. 17.29  
Ubyło dnia 0,28



**Chory:** Wzywałem już dwóch specjalistów na konsultację...

**Lekarz:** Czy zgodzili się w sprawie pańskiego cierpienia.

**Chory:** Na razie tylko w sprawie honorarium.

## Noce

stają się już dłuższe, a dni — coraz krótsze.

Lódź, 17 lipca.

Wczoraj po raz ostatni w roku bieżącym wschód słońca nastąpił przed godziną 4-ą nad ranem.

Mniej więcej za dziesięć dni nastąpi po raz ostatni w tym roku zachód słońca po godzinie 8-iej wieczorem.

Mimo to, wiele jeszcze dni upłynie zanim będziemy spożywać kolacje przy sztucznym świetle.

Dopiero 26 sierpnia wschód słońca nastąpi o godzinie 5-iej zrana, a zachód — 7-iej wieczorem.

## Tramwaj

przejechał 12-letniego chłopca.

Pabjanke, 17 lipca

W dniu wczorajszym ulica Zamkowa w Pabjanicach stała się widownią tragicznego wypadku, którego ofiarą padł 12-letni chłopiec, Józef Kowalski.

Dozorca domu przy ul. Zamkowej 11 polewał, jak zwykle przed południem, o godzinie 12-iej ulicę, gdy przechodzący chłopiec przez nieostrożność nadepnął na sikawkę, tamując studzienkę wody.

Wypadek ten rozłościł dozorcę do tego stopnia, że rzucił sikawkę i począł gonić chłopca w celu ukarania go.

Chłopiec chciał uciec na przeciwny chodnik lecz pośrodku jezdni potknął się i upadł na szyny.

W tej samej chwili przejeżdżał przez ulicę w szybkim tempie tramwaj podmiejski.

Maszynista nie zdążył zahamować tramwaju.

Koła zmiądzły chłopcu głowę.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował zgon.

Policja spisała w tej sprawie protokół.

## Topielec

w stawie Matza przy ul. Aleksandrowskiej.

Lódź, 17 lipca.

W stawie, należącym do niejakiego Matza przy ul. Aleksandrowskiej utonął wczoraj 19-letni chłopiec Tadeusz Marciniak, zamieszkały przy ul. Piwnej 19.

Chłopiec w czasie kąpielii dostał prawdopodobnie kurczu mięśni, ponieważ zaś na brzegu nikogo nie było o tej porze, nikt nie mógł wyratować nieszczęśliwego chłopca.

Dopiero później zauważono na brzegu pozostawione przez topielca rzeczy i wszczęto poszukiwania w wodzie.

Wydobyto już zimne zwłoki.

Trupa odesłano do miejskiej kosciołnicy.

# „Martyrologia porządnej kobiety...“

Pewna kategoria kobiet uczyniła sobie źródło zarobków z par. 125 kodeksu karnego.

Lódź, 17 lipca

W kryminalistyce znani są różnego rodzaju szantażyści z profesji, którzy czując wstręt do pracy, czyhają na własność bliźnich swych, ciągnąc z procedury tego znaczne zyski.

Jednak najbardziej wyrafinowany szantażysta, prędzej czy później wpada w pułapkę i pociągnięty do odpowiedzialności karnej w więzieniu pokutuje za swe zbrodnicze czyny.

Do całej litanii sposobów szantażowania, od niedawna należy dołączyć nowy sposób szantażowania paragrafem 125 ust. kar.

Paragraf ten dotyczy kary, stosowanej w sprawach sądowych o zgwałcenie lub chęć zgwałcenia.

Pewna kategoria kobiet, znając surowość paragrafu 125 u. k. postanowiła wykorzystać go na swój sposób, tembardziej, że wymuszenie przy pomocy tego paragrafu jest natury tak drastycznej i niemal nieuchwytniej, iż w razie niepo-

wodzenia, szantażystce uchodzi czasem wszystko bezkarnie.

Wyrafinowane szantażystki grożą zazwyczaj podaniem niebezpiecznych rewelacji osobom na wysokich lub odpowiedzialnych stanowiskach, dla których tego rodzaju kompromitacja byłaby zgubą moralną, a nieraz stanowi nawet koniec kariery życiowej i w ten sposób wymuszają wielkie sumy pieniędzy.

O ile faktyczne zgwałcenie daje się sprawdzić, o tyle chęć zgwałcenia często nie może być poparta dowodami.

Urząd śledczy w Łodzi bywa zasypany doniesieniami o usiłowaniem lub rzeczywistym zgwałceniu.

Donosząca ze łzami w oczach zeznaje o „martyrologii porządnej kobiety“ narażonej na każdym kroku na agresywność mężczyzn.

Na zasadzie tych zeznań wszczynają się zazwyczaj dochodzenie, „zbrodnia“ zamyka się w więzieniu, a w końcu sprawę się umarza, albowiem władze po przesłuchaniu świadków, nie mogą

dopatrzyć się faktycznego czynu karygodnego z par. 125 u. k.

„Zbrodniarz“ zostaje wprawdzie wypuszczony na wolność, lecz nikt nie potrafi go zrehabilitować w oczach opinii publicznej.

A donosząca (zazwyczaj jest nią kobieta, która już nie ma nic do stracenia) mimo udowodnionej chęci szantażowania — nie ponosi kary.

Klasyyczny przykład takiej przygody zdarzył się pod Łodzią.

Dwie panienki wyjechały na przejażdżkę autem w towarzystwie pana X.

Co się stało — niewiadomo; jaki był cel tego spaceru nocnego również niewiadomo.

Dość, że po powrocie dziewczęta oskarżyły pana X. o usiłowanie zgwałcenia.

Seldztwo wykaże, czy doniesienie odpowiada prawdzie.

Dziwnym się jednak wydaje, że młode panny nie zaważyły się przed podobną nocną awanturką...

## CYRK ZA 2000 ZŁOTYCH.

Człowiek, który za stosunkowo śmieszna sumę kupił budynek z wewnętrznym urządzeniem

Z rozporządzenia władz skarbowych licytacje za podatki nie są już ogłaszane w łódzkich dziennikach. Sprowadza się to w rezultacie do tajnych licytacji, gdyż obwieszczeń nalepianych nie można brać poważnie pod uwagę.

Jakie rezultaty daje ta metoda, poucza najnowszy przykład, o którym donoszą „Expressowi“ ze Lwowa:

Jedną z takich tajnych licytacji było sprzedanie budynku cyrku Kornackiego przy ulicy Kopernika 33. Pewien wtajem-

niczony oferent cały ten budynek z przybudówkami, z wewnętrznym urządzeniem, całą masą nowych krzesel, kilimami oraz przyrządami elektrycznym i wodnym, kupił ze bezcen, bo za dwa tysiące złotych!

Kupił bez konkurencji, gdyż o terminie licytacji nikt nie wiedział i w czasie tejże nie zjawił się na miejscu. Wprawdzie dłużnicy protestowali i żądali, by z powodu braku ogłoszeń licytacyjnych i kupców, licytacji nie przeprowadzano,

lecz to nie pomogło. W interesie wtajemniczonego kupca było, aby licytacji nie odraczać, posłał więc po swego zaufanego urzędnika i ten dla formalności asystował jako drugi kupujący.

Przeciw takiemu systemowi licytacyjnemu dłużnicy i współwłaściciele cyrku wnieśli skargę z żądaniem unieważnienia licytacji, lecz naturalnie organ wykonawczy obstaje przy tem, że licytację tę należy ogłoszyć.



Księżniczka Eudoksja i król Borys bułgarski wyjechali incognito zagarnicę.

## Awantury i kłótnie

między właścicielami sklepików spożywczych, a właścicielami kiosków i budek z wodą sodową

ustaną w dniach najbliższych na wsku ek nowego rozporządzenia komisariatu rządu.

Lódź, 17 lipca

Istnieją przepisy administracyjne, które zabraniają właścicielom sklepów kolonialnych handlowania po godzinie 8-iej wieczorem.

Istnieją natomiast inne przepisy, które pozwalają handlować do godziny 11 właścicielom kiosków i budek z wodą sodową.

Przepisy te są naogół przestrzegane i nikt do nich nie ma żadnych pretensji.

Wylonił się natomiast inny szkopał, który powoduje ostre zatargi między właścicielami kiosków i sklepików.

Okazało się bowiem, że w takim kiosku lub budce z wodą sodową można do stać po godzinie 7-iej wieczorem różne artykuły spożywcze, za których sprzedaż właściciele budek i kiosków nie o-

placają patentu.

Dzieją się więc naprzykład takie rzeczy, że ktoś otwiera sobie budkę z wodą sodową i uzyskuje pozwolenie na handlowanie do godziny 11-iej w nocy, a tymczasem prócz wody, sprzedaje pokryjomu pieczywo, owoce, delikatesy i inne artykuły spożywcze.

Na tym tle wynikają często osobiste zatargi i bójki między upośledzonymi właścicielami sklepików spożywczych a właścicielami budek i kiosków.

Ponieważ w najbliższych dniach ma wyjść nowe zarządzenie w tej sprawie, zabraniające właścicielom kiosków sprzedawania artykułów spożywczych, należy mieć nadzieję, że ustaną również awantury i kłótnie, naruszające spokój publiczny na ulicach naszego miasta.

## Dokąd pójść wieczorem?

### TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnia premiera sezonu, ancywesola farsa amerykańska Avery Hopwood'a, autora „Jutro pogoda“ p. t. „Nasza żonusha“. W rolach głównych: Jadwiga Gzylewska, Jerzy Woskowski, Stanisław Grolicki. W innych ważniejszych pp.: Remicz, Rozwadowiczowa, Dębicz, Kliszewski, Krotke. Reżyseruje Stanisław Dębicz. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Ceny najniższe.

„Nasza żonusha“ będzie powtórzona tylko raz jeden — jutro, również po cenach najniższych, poczem Teatr Miejski będzie zamknięty do dnia 27 sierpnia.

### TEATR LETNI.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia reżyserskiej rewji Starckiego i Bolskiego „Halo, Łódzianki“ z Jakubińska, Łapińska, Tatar-kiewiczówna, Krzemleński, Mroziński, Szubertem Tatar-kiewiczem w rolach głównych.

We wtorek premiera wielkiej „kino-rewji“ łódzkiej, pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego p. t. „Chcę zostać gwiazdą“. W roli tytułowej wystąpi p. Stefania Jarkowska. W innych pp.: Dunajewska, Horecka, Jakubińska, Tatar-kiewiczówna, Krzemleński, Mroziński, Tatar-kiewicz i inni. Reżyseruje Konstanty Tatar-kiewicz. W jednym z obrazów wystąpi p. Marjan Tarłowski, a w efektownych tańcach p. Loda Niemirzanka, primaballerina opery wileńskiej i katowickiej. Rewia obfituje w szereg szlagierowych piosenek, które napewno zyskają w naszym mieście popularność. Nader pomysłowe dekoracje przygotowuje Bolesław Kudewicz, a stroną muzyczną kieruje Zygmunt Białostocki.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, o godz. 3.30 wiecz. w dalszym ciągu po cenach najniższych świetny wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Małżeństwo na próbie“ w doskonałym wykonaniu całego zespołu artystycznego.



# Miljardy wrogów ludzkości.

Najbliższą wojną człowieka będzie wojna z owadami.

Jeden z feljtonistów londyńskich wyraża przekonanie, że najbliższą wielką wojną człowieka będzie wojna z owadami. Właściwie należałoby powiedzieć, że wojna ta toczy się już tak dawno, jak człowiek zamieszkuje ziemię. Dlatego też nie będzie potrzeby powtórnego wypowiedzenia wojny, jedynie tylko walka może przybrać odmienne od dotychczasowych, a bardziej zdecydowane formy, dotychczas bowiem człowiek wychodził z tych zapasów z reguły pokonany.

Wiadomo powszechnie, że liczba odmian owadów jest pięciokrotnie większa niż liczba wszystkich innych gatunków zwierząt razem. W samej tylko Europie znanych jest 350.000 odmian owadów. Daremne byłoby silić się na obliczanie gatunków owadów w wilgotnych i gorących dżunglach, skoro liczba odmian jednych tylko chrząszczy przenosi 100 tysięcy. Poszczególne rodziny liczą po kilkaset tysięcy członków, nierazko powyżej miliona.

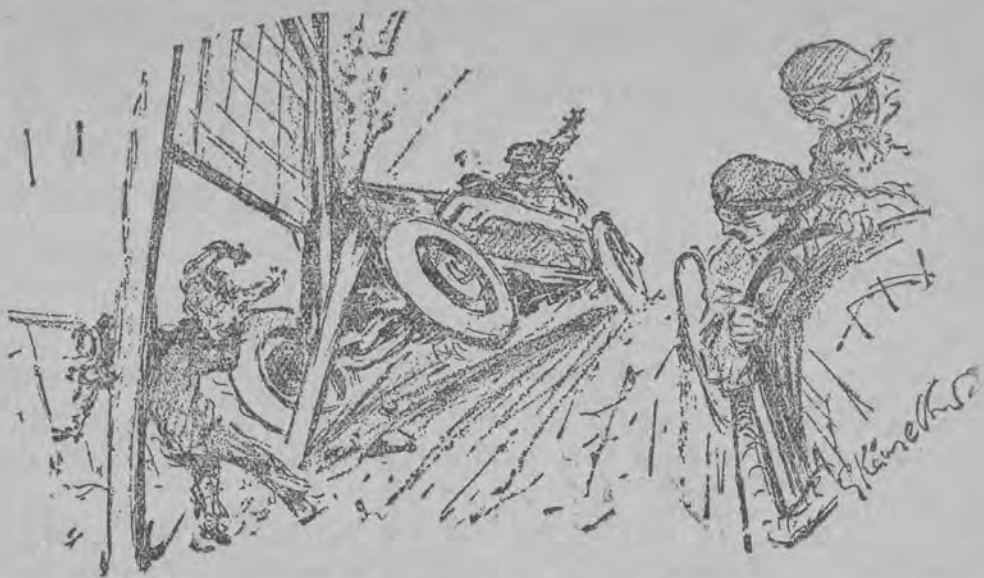
Pewien amerykański przyrodnik zamierzał obliczyć dokładnie ilość owadów w jednym tylko kopcu mrówek. Użył więc gazu trującego, którym wy-

tracił wszystkie znajdujące się w kopcu owady, poczem zabrał się do liczenia ciał. Nie doszedł jeszcze do 350.000 gdy okazało się, że poległe mrówki stanowią tylko nieznaczny cześć mrówek, które przypadkiem były w domu. Uczony zrezygnował z powtórnego ataku gazowego i pouczających obliczeń.

O sile rozrodczej owadów może świadczyć choćby zwykła mucha domowa. Pewien uczony amerykański obliczył, że pojedyncza mucha w przeciągu jednego sezonu w sprzyjających warunkach może się stać matką 4.472.286.103.621.713.559.300 potomków.

Gdyby te miljardy skrzydlatych wrogów ludzkich nie ginęły z powodu warunków atmosferycznych, albo nie były pożerane przez ptaki, cała kula ziemiska w przeciągu zaledwie kilku godzin byłaby otoczona chmurą owadów.

Szkodliwość owadów nie trzeba udowadniać, ani konieczności poważnej z nimi walki. W najbliższych czasach należy oczekiwać stanowczych bojów, zwłaszcza, że przeciwnik jest z tych, do których nie przemawiają żadne hasła pacyfistyczne.



Wypadek automobilowy w Berlinie zdarzył się podczas wyścigów. Ofiarą jego padł prowadzący auto p. Rosenberger na Mercedesie. Szybkość podczas wypadku wynosiła 170 km. na godzinę.

## Dolary na plażach.

Weseli, zdrowi, syci Amerykanie i Anglicy raczą się sówicie na koszt biednych Francuzów.

Pomimo strasznego kryzysu finansowego, który przeżywa Francja, miejsca kąpielowe i wypoczynkowe są tam obecnie przepelnione.

Całe masy cudzoziemców zjechały do Francji.

Prym dzierży naturalnie Ameryka, potem Anglia, później Argentyna itd. Francuzi są poszukiwani jako kelnerzy, przewodnicy, lift-boye oraz jako rybacy. Znany artysta filmowy, jakiś tam Jack Hopkins z chwilową małżonką Lyą Putzi-Mutzi nadają ton. Idzie z nimi o lepsze p. Alfonso Carrambitay Bandito z Buenos Ayres z „najpiękniejszą paryżanką” przy boku, oraz multum innych typów, którzy dlatego tylko się tu dostali, że policja południowo-amerykańska ma bardzo liberalne pojęcia wobec przestępstw karnych.

Pozatem przeważają anglo-sasi, wygoleni i opaleni młodzieńcy w „oxford bags” i „Knickerbockers”, oraz chude i brzydkie (o ile są Angielki) lub ładne (o ile Amerykanki) miss w białych pantoflach i z raketami pod pachą. Przeważa młodzież, usamodzielniona, samodzielna i samodziałająca. Starsza generacja jest nadal słabo reprezentowana. Widocznie dalej odbywa pogoń za dolarem, lub też znużona „stara Europa”, którą zwiedziła i przejechała wiele razy wszczepiła i wzduła, używa wileglaty w Kalifornii, na Florydzie lub na Antylach. Młodzież nie zna jeszcze starego kraju, więc się tu bawi.

Na plaży różnobarwne kostiumy tworzą malownicze grupy, morze szumi, słońce grzeje, nastrój miły; jednym słowem wcale miło, gdyby nie brak... dolarów. Francuskiego języka — naturalnie — nie słyhać. Kto mówi tym przez starzałym językiem? „English spoken” lub conajmniej „Se habla Español”. Nawet kelnerzy w restauracjach i hotelach są sprowadzani z Anglii lub z Hiszpanii, by goście naprawdę mogli powiedzieć, że „czują się, jak u siebie w domu”.

Wieczorem się wszędzie tańczy. W dancjach, w kawiarniach, restauracjach, na plaży, niemal na ulicach. Naturalnie tylko Charlestona lub conajmniej tango. Reszta — shocking. Pary parki, pareczki — jak zresztą wszędzie. Pod tym względem nic nowego. Tak samo z pewnością jest w Szanghaju, jak i w Murckach.

Pozatem jest droga, okropnie droga. Dla większości gości jest to z pewnością bardzo tanio, zwłaszcza, kiedy funt stoi 182 franki, a jutro będzie 200. Kogo drożyzna może wzruszać? Może Francuzów, ale komuż zależy na... tubylcach?

Zresztą są wakacje i o takich rzeczach się nie myśli. Później, jak się wróci do bussinesu będzie się mówiło o wzajemnych długach.

Rachunek na potem!... Teraz są wakacje!..

## Z nożem na krupiera ruletki.

Krew zabarwiła chodnik przed domem gry w Tangerze.

Oprócz Monte-Carlo, Deauville, Zoppot i Spa istnieje mnóstwo legalnych kasyn z ruletką, o których niewiele się słyszy.

Dopiero, gdy zdesperowany gracz odchodzi z życia, lub popełnił czyn szaleńczy, dowiadujemy się o istnieniu szkodliwej instytucji.

Alonso Martinez, dostawca furazów do armji kolonialnej hiszpańskiej, wstąpił od niechcenia na werandę kasyna gry w Tangerze.

Dla zaspokojenia ciekawości, ponieważ nigdy nie stykał się z hazardem, postawił niewielką sumę i wygrał dwudziestokrotną stawkę.

Zachęcony powodzeniem, wziął się na serio do gry, a wynik był taki, że nad ranem pozostał bez grosza w kieszeni. Nie dość na tem, roztrwonil poważną sumę z funduszu intendentury.

Po zamknięciu kasyna, gdy krupier Wiktor Champetier wracał do hotelu, zastąpił mu drogę jakiś mężczyzna, okręcony od stóp do głów czarnym płaszczem.

Błysnął sztylet. Krupier, ugodzony

w serce, runął na chodnik.

Zabójcę ujęto. Był nim pechowy do stawca furazów, Alonso Martinez.



PRIMO DE RIVERA

dyktator Hiszpanii przybył do Paryża.

4) JERZY BOLSKI.

## PAŁAC 6-ciu duchów

Śmiertelna trwoga ogarnęła wszystkich, zebranych przed cmentarzem. Władze śledcze w pierwszej chwili straciły zupełnie głowę. Komendant straży biegł, jak opętany, wydając niezrozumiałe rozkazy:

— Gasić!.. Za wszelką cenę stłumić!.. Nie pozwolić!..

Usiłowania straży ogniowej spełzły na niczem.

Domek grabarza z niebywałą szybkością spłonął doszczętnie.

Ale to, co się stało w następnych chwilach przeszło już wszelkie oczekiwania. Miało się wrażenie, że do zbrodni wchodziły jakieś tajemnicze, nadprzyrodzone siły.

Błaszczyk co dziesięć minut nadawał do redakcji telefonogramy według doniesień Gońskiego, który objął rolę łącznika między nim a cmentarzem, jeżdżąc bezustannie od miejsca pożaru do posterunku policyjnego w Skworowie i z powrotem.

Według krótkich relacji Błaszczyka przebieg wypadków na cmentarzu w dalszych chwilach przedstawiał się w

ten sposób:

Pierwszy telefonogram do redakcji „Expressu”:

— „Policja zarządziła oblawę na cmentarzu. Przeszukano wszystkie zakątki. Nikogo nie znaleziono”.

Po upływie dziesięciu minut. Drugi telefonogram:

— „Władze śledcze przystąpiły do rewizji. Strażacy odgarniają zgłiszczą w celu wydobycia zwłok grabarza. Do tej chwili niewiadomo, kto podpalił domek”.

Trzeci telefonogram:

— „Rewizja dała nadzwyczajnie sensacyjne wyniki. Pod zgłiszczami znaleziono 3 pary zwęglonych rąk i nóg. Jedna para zdaje się kobieca, dwie — męskie. Skonstatowano więc, że w chwili pożaru w domku grabarza oprócz jego zwłok były jeszcze dwie osoby: mężczyzna i kobieta. Wszystkie trzy ciała zwęglone do tego stopnia, że nie można poznać żadnych rysów. Ostatnia wiadomość wywołała w miasteczku wstrząsające wrażenie”.

Wreszcie czwarty telefonogram:

— „Sprawdzono przed chwilą, czy ktoś z policji lub osób, stojących przy cmentarzu nie padł ofiarą pożaru. Wszyscy byli na miejscu. Skąd się wzięły te dwie osoby w opieczętowanym mieszkaniu grabarza — niewiadomo”.

### ROZDZIAŁ II:

W mrokach tajemniczej zagadki.

Z polecenia redaktora Błaszczyk pozostał w Skworowie w celu przeprowadzenia śledztwa na własną rękę. Reporter wynajął sobie skromny pokój w hotelu, mieszczącym się obok posterunku policyjnego.

Tego samego dnia po południu Błaszczyk przystąpił do działania. Badania swe rozpoczął z wprawą prawdziwego detektywa. Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że jako reporter niewiele wskóra. Ludzie z małych miasteczek identyfikują reporterów z funkcjonariuszami urzędu śledczego i dają dlatego skape zeznania w obawie, że mogą być aresztowani.

Błaszczyk postanowił działać incognito.

Za kilka groszy zdobył u właściciela hotelu stare łachmany, pozostawione w spadku po jakimś żebraku, przyczepił sobie wasy i brodę i ucharakteryzował się na typowego włóczęgę - darmozjada.

W tym stroju wyszedł na ulicę i skierował swe kroki w stronę cmentarza.

W miasteczku panowało jeszcze wielkie wzburzenie. Mieszkańcy nie mogli się uspokoić po ostatnich wypadkach.

Przed cmentarzem było jednak niewiele osób. Policja w dalszym ciągu nie wpuszczała nikogo, pilnując zgłiszcz po pożarze.

Błaszczyk wniósł się w grupkę ludzi, żywo komentujących ostatnie wydarzenia i nadśluchiwał.

Do rozmowy się nie mieszał. Przeciwnie, udawał obojętnego wędza, który dopiero przed chwilą dowiedział się o zbrodni.

Rozmowa jaką toczyli między sobą przygodni gapi nie zaczęła go, zresztą, wcale.

Były to raczej osobiste wynurzenia z przeżytych w ciągu dnia dzisiejszego wrażeń, niż nowe szczegóły lub odkrycia.

Zastanawiało go tylko jedno zdanie, rzucone przez jednego z gapiów:

— A ja nic nie obchodzi!.. Siedzę pod płotem i modlę się.

Błaszczyk obejrzał się.

Mówiacy wskazał ręką na starą, poślizniętą kobiecinę, żebrzącą pod płotem cmentarza.

Reporter widać żebraczkę po raz pierwszy.

W głowie błysnęła mu myśl.

Uśmiechnął się i spojrzął z podełba na żebraczkę...

A może tu tkwi klucz zagadki? (D. c. n.)



### Nowy rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja 1926 roku.

#### LÓDŹ — FABRYCZNA. (odchodzące).

- 1.40 — pociąg miejscowy do Kolu-  
szek, połączenie z Warszawa,  
Skarżyskiem, Tarnobrzegiem.
- 7.00 — pociąg miejscowy do Ko-  
luszek.
- 7.50 — pospieszny do Warszawy  
bezpośredni.
- 9.05 — osobowy do Tarnobrzegu.
- 10.50 — miejscowy do Kolu-  
szek (tylko w niedziele i święta od 1-go  
czerwca do 15 września).
- 11.50 — miejscowy do Kolu-  
szek, połączenie z Warszawa.
- 13.25 — do Kolu-  
szek, połączenie z Warszawa.
- 14.55 — miejscowy do Kolu-  
szek.
- 15.50 — do Kolu-  
szek, połączenie z Krakowem i Częstochową.
- 16.40 — do Częstochowy.
- 19.30 — do Warszawy.
- 19.41 — do Skarżyska.
- 20.20 — miejscowy do Kolu-  
szek.
- 22.58 — miejscowy do Kolu-  
szek, połączenie z Krakowem, Warszawa  
i Częstochową.

#### LÓDŹ — FABRYCZNA. (przychodzące).

- 1.00 — z Kolu-  
szek.
- 4.40 — z Kolu-  
szek — Kraków —  
Sosnowiec.
- 7.28 — z Kolu-  
szek — Sosnowiec.
- 9.40 — z Częstochowy.
- 10.25 — ze Skarżyska i Warsza-  
wy.
- 12.40 — z Kolu-  
szek.
- 13.26 — ze Skarżyska.
- 14.50 — z Sosnowca i z Częstocho-  
wy.
- 16.18 — z Warszawy.
- 20.01 — z Tarnobrzegu.
- 20.26 — z Kolu-  
szek, Częstochowy  
i Krakowa.
- 21.30 — z Kolu-  
szek, z Warszawy.
- 22.17 — pospieszny z Warszawy.
- 23.20 — miejscowy z Kolu-  
szek (tylko w niedziele i święta od 1-go  
czerwca do 15 września).

#### LÓDŹ — KALISKA. (odchodzące).

- 2.04 — do Ostrowia.
- 3.17 — do Warszawy.
- 6.42 — do Warszawy posp.
- 7.15 — do Warszawy.
- 7.40 — do Ostrowia, połączenie z  
Poznanem.
- 8.00 — do Kolu-  
szek.
- 9.05 — do Poznania i Ciec-  
hocinka (przez Kutno).
- 12.58 — do Ostrowia, połączenie  
z Poznaniem.
- 12.07 do Poznania — Berlina lu-  
ksusowy.
- 13.43 — do Warszawy.
- 18.19 — do Warszawy luksusowy.
- 15.15 — do Lwowa.
- 19.10 — do Ostrowia, połączenie  
z Poznaniem.
- 20.25 — do Gdańska i Płocka
- 20.55 — do Krakowa.
- 22.07 — do Ostrowia.
- 23.34 — posp. do Poznania.
- 23.58 — do Kutna.

#### LÓDŹ — KALISKA. (przychodzące).

- 1.49 — z Warszawy posp.
- 3.05 — z Ostrowia.
- 6.03 — z Krakowa.
- 6.34 — z Poznania posp.
- 7.00 — z Ostrowia.
- 8.45 — z Gdańska.
- 8.55 — z Poznania.
- 10.17 — ze Lwowa.
- 14.59 — z Warszawy luksusowy.  
(poniedziałek, czwartki i soboty).
- 12.45 — z Warszawy.
- 13.10 — z Kutna.
- 13.11 — z Poznania luks. (środa,  
piątek i niedziela).
- 18.23 — z Kolu-  
szek.
- 19.25 — z Poznania.
- 20.15 — z Płocka i Ciec-  
hocinka.
- 21.52 — z Warszawy.
- 23.25 — z Warszawy pospieszny.

\*\*\*\*\*

### Czytajcie

„Austrowana Republika“

\*\*\*\*\*

# CASINO

Dzisiaj powtórzenie wielkiej premjery!

— Wspaniały dramat erotyczny pod tytułem: —

## „Ten, który się zaprzedał“

W rolach głównych: Genjant HANS MIERENDORF prześlizgnął VIAN GIBSON i BRUNO KASTNER.

PONADTO! Gościnne występy artystyczne PONADTO!

— I. —

**Nada Kareni**, znakomita śpiewaczka, towarzyska, która po wielkich sukcesach zdobytych w wielkich rewolwach Berlina Frankfurtu i t. d. przybyła na krótki okres do Łodzi — odśpiewa najnowsze szlagierowe piosenki

— II. —

Ulubieniec łódzkiej publiczności **Władysław Lin**, odśpiewa własne utwory: a) Bigos aktualny. b) Kino bez ekranu, c) Zadrżycie.

— III. —

Fenomenalny duet francuski

## Charmell et Browning

odtańczy: a) Fantazja hiszpańska, b) Komiczny apasz z Powiśla.

Początek o godz. 8-ej.

Sala wentylowana i chłodzona

Orkiestra symfoniczna.

Na seans kinematograficzny **Zi. 1.** wszystkie miejsca

## Demony, duchy, czy fluidy?

Nauka społeczna znajduje się na przełomie pomiędzy materializmem a spirytyzmem.

Znamienną cechą naszych czasów, zwłaszcza zaś lat powojennych, jest ogromnie silna reakcja przeciwko materializmowi, przeciwko filozofii Darwinów, Haeckelów, Wundtów, przeciwko monizmowi i materialistycznemu pojmowaniu dziejów. Zauważa się wzrost życia religijnego, pogłębienie życia duchowego, zauważa się zwłaszcza niesłychanie bujny rozrost t. zw. nauk tajemnych okultyzmu i materialistycznemu pojmowaniu dziejów. Zauważa się wzrost życia religijnego, pogłębienie życia duchowego, zauważa się zwłaszcza niesłychanie bujny rozrost t. zw. nauk tajemnych okultyzmu i materialistycznemu pojmowaniu dziejów. Zauważa się wzrost życia religijnego, pogłębienie życia duchowego, zauważa się zwłaszcza niesłychanie bujny rozrost t. zw. nauk tajemnych okultyzmu i materialistycznemu pojmowaniu dziejów.

### Opinia uczonych.

Nauka ścisła nie chce po dziś dzień, prócz oczywistości w rodzaju zjawisk hipnotyzmu, słyszeć o tych fenomenach, burzących poprostu podstawy, na których opiera się gmach jej doświadczeń, a więcej jeszcze wniosków i hipotez filozoficznych, ale coraz częściej pojawiają się także „odstępcy”, jak np. wielki uczonec francuski Richet wielki astronom Flammarion i inni, którzy na podstawie różnych stwierdzonych przez siebie faktów, torują drogę „naukowieniu przesądów”, jak je dotychczas nazywano — zabobonów, guseł i czarodziejstw.

### Joga.

Literatura t. zw. okultystyczna, omawianie religii i filozofii hinduskiej zwłaszcza, mnoży się z dnia na dzień. Różne towarzystwa teozoficzne pracują przy zastosowaniu ogromnych funduszy nad krzewieniem na Zachodzie „jogi” w jej różnych postaciach, różnych nauk mahatmów, czyli ludzi „wtajemniczonych”, przedewszystkiem nauki o wędrowce dusz, matampsychozie, o przyczynowości, która kieruje losami każdej jednostki. Ochocowicz był w Polsce pionierem tych nowych nauk, o ile pominąć milczenie „Dziady” Mickiewicza, w których np. Niemojewski dopatrywał się poprostu seansu spirytystycznego, no i dzieł Jul. Słowackiego z „Genezis z ducha” i „Królem duchem” na czele, których nie można zrozumieć bez znajomości podstawowych twierdzeń okultystów.

### Wracamy do średniowiecza.

A z drugiej strony niesłychanie rozplenił się spirytyzm, „wirujące” stoliki materializacji, transy i stany podświadomości. Pełno dziś na każdym kroku medjów, wróżek, wieszczących przyszłość osobom indywidualnym i narodom całym (madame de Thebes). Ma się nieraz

wrażenie, że wracamy do średniowiecza, do czasów Faustów i Paracelsusów, „wielkich astrologów” i „wielkich alchemików”, czasów czarownic, utrzymujących stosunki z djabelem, stosów i inkwizycji.

Stale słychać o zdjęciach fotograficznych zjaw astralnych, o apportach, o rozdwajaniu się jaźni, o komunikowaniu się z zmarłymi, o inspiracji różnych zjaw zaświatowych poprzez media np. w dziedzinie malarstwa czy poezji.

### Stanowisko kościoła.

Kościół zajmuje wobec tych zjawisk stanowisko zasadniczo odporne. Wprawdzie bowiem kościół katolicki uznaje możliwość komunikowania się z zaświatami, przyjmuje istnienie demonów, o czym świadczą choćby przepisane egzorcyzmy. W Piśmie Św. i pismach Ojców Kościoła i świętych, np. u św. Tomasza dużo jest miejsc, mówiących o tych sprawach tajemniczych, ale właśnie dlatego zabrania się tam „czarów”, uprawiania stykaniem się z temi siłami, co najmniej wątpliwymi, jeżeli nie wprost ciemnymi. Przyjmuje kościół katolicki trzy rodzaje opętania demonicznego: circumsessio, tj. zupełne opanowanie nazewnątrz i nawewnątrz danego człowieka przez demona przy zupełnym wyłączeniu własnego rozumu i wolnej woli, obsessio, — we wnętrzu poddanie się demonowi i possessio, dobrowolne komunikowanie się z go wpływami. Stąd też — Exorcismus go wpływami. Stąd też — Exorcismus sollemnis za zgodą biskupa diecezji, obrząd bardzo dziś coprawda rzadki.

### Wyzwolenie duszy.

Istota medjumizmu i rola medjum na posiedzeniach spirytystycznych nie zawsze polega na opętaniu, a jest najczęściej przesunięciem przemocą, wbrew naturze, stosunków naturalnych między ciałem a duszą, tj. jest częściowym wyparciem duszy z ciała. Dusza czy duch, ciało astralne czy duch mentalny uzyskuje dzięki temu częściowemu wyzwoleniu się z pętów ciała swą samodzielność i właściwe mu zdolności, nieograniczone ani miejscem ani czasem. Tą drogą uzyskuje medjum wgląd zarówno w teraźniejszość, jak przeszłość i przyszłość, widzi równie dobrze najbliższe otoczenie, jak i najdalej.

Czy w tych wypadkach mamy do czynienia z duchami, zwłaszcza ludzi zmarłych, jak zapewnijają sekciarze spirytystyczni, czy też w grę wchodzi demony, przeróżne twory astralne, trudno to osądzić i dlatego też lepiej słuchać ostróg niebezpieczeństwa, o których laik nie ma najmniejszego wyobrażenia.



Premjer francuski p. Briand jest zapalonym amatorem rybołówstwa.

## Szesnasta lista zdobywców premji

ósmego bezp. atnego konkursu „Expressu“.

### P. Kaplica Tomasz (Ludwiki 31) zdobył rower.

Rower.

1. Kapica Tomasz, Ludwiki 31.  
25 kilo cukru.
2. Wawrzyniak Weronika, Anny 19.  
Po 3 kilo cukru.
3. Oleś Edward Tatrzańska 33.
4. Esterman Maksymilian, Radwańska nr. 19.
5. Krzyczkowski Władysław, Rokicińska 45.
6. Kowalczyk Kazimierz, Kałna 60.
7. Kastaniak Antoni, Łagiewnicka 35.
8. Kulla Józef, Towarowa 21.
9. Górna Elza, Wólczajska 61.
10. Lewin Pinkus, Południowa 15.
11. Michlewska Weronika, Matejki 7.
12. Altman Idek, Cegielińska 33.
13. Kmiec Antoni, Mazurska 35.
14. Ratke Felicja, Gdańska 11.
15. Pospieszyl Elżbieta, Radwańska 33.
16. Motylówna Helena, Pomorska 92.
17. Różycki Józef, Anny 19.
18. Szczyk Oskar, Abramowskiego 33.
19. Godzown Jan, Kilińskiego 87.
20. Rapoport Samuel, Aleje 1-go Maja nr. 5.
21. Kacprzakówna Lucyna, Marysińska nr. 26.
22. Sokołowska Anna, Srebrzyńska 9.
23. Jendrzejczak Stanisława, Sienkiewicza 6.
24. Szulc Manda, Lipowa 40.
25. Nej Mieczysław, Zeromskiego 23.
26. Janiczek Helena, Wawelska 5.
27. Drabkin Wolf, Zielona 21.
28. Rajewski Antoni, Leszno 42.
29. Majewski Paweł, Narutowicza 8 Pałanice.
30. Kozakówna Salomea, Zgierska 38.
31. Jabłońska Józefa, Srebrzyńska 33.
32. Hurwicz Jakób, Narutowicza 3.
33. Rychter Cesar, Kilińskiego 154.
34. Wiczorek Józef, Napiórkowskiego 118.
35. Majerowicz Edzia, Piotrkowska 117
36. Rubiak Jan, Plac Kościelny 8.
37. Wajnbergowa Rachela, 6-go Sierpnia 32.
38. Banas Józef, Emilji 29.
39. Ryszkow Emilia, Zakątna 95.
40. Kosmala Pelagia, Leszno 16.
41. Nowicki Tadeusz, Łomżyńska 16.
42. Ambroziak Teofil, Brzezińska 88.
43. Lipszyc Władysław, Zeromskiego 7.
44. Król Mateusz, Wólczajska 37.
45. Broniatowski Ryszard, Zawadzka 9.
46. Radziński Mieczysław, Kilińskiego nr. 93.
47. Kubiak Edmund, Pałacowa 9.
48. Kamińska Stanisława, Nowaka 6.
49. Zarzeńska Sala, Północna 14.
50. Buczyński Antoni, Wysoka 33.
51. Pankoni Marta, Rawska 2.
52. Rezel Elza, Gołębia 4.
53. Zandówna Maryla, Zeromskiego 3.
54. Staciwa Jan, Zakręt Zgierz.
55. Chyczyński Kazimierz, Fabryczna 22
56. Szwarz Paulina, Zawadzka 6.
57. Mowkiewicz Józef, Ewangelicka 7.
58. Kunes Józef, Sienkiewicza 11.
59. Konatowicz Aleksander, Wójtowska 23, Nowe Chojny.
60. Kachlertówna Anna, Składowa 21.





Kto będzie mistrzem futbolowym Warszawy?

# Sensacyjny mecz Warszawianka — Polonia.

Przy stanie 5:5 mecz przerwany, wskutek zapadających ciemności.

(Od warszawskiego korespondenta sportowego „Expressu“.)

Trzeci z rzędu mecz o mistrzostwo stolicy, który miał wreszcie wyłonić mistrza Warszawy, nie przyniósł i tym razem decydującego rezultatu.

Cała Warszawa sportowa która była pod wrażeniem tego meczu, podawała sobie z ust do ust szczegóły sensacyjnego spotkania, przyznając jednogłośnie zwycięstwo Polonii.

Jeśli Polonia nie zesła z boiska zwycięstwo to wina jej tyłów, które nie potrafiły nawet na krótki przeciąg czasu utrzymać prowadzenia dla Polonii ulegając każdorazowo naporowi napastników Warszawianki.

Publiczność warszawska nie przeżywała jeszcze dotychczas tyle emocji i wrażeń, oraz tyle epizodów dramatycznych, co w czwartkowym spotkaniu.

Polonia miała od początku znaczną przewagę nad Warszawianką, zwłaszcza, iż w obronie ostatniej grał rezerwowi Bergtal.

Gra Polonii do przerwy stała na tym poziomie, jaki rzadko widzieliśmy w tym sezonie; ataki były świetnie prowadzone przez doskonale usposobionego Krugera, jednakże liczne strzały stawały się lupem niezrównanego Domańskiego.

Pierwsza bramka pada w 5 min. dla Warszawianki. Niedługo potem wyrównuje Ałaszewski, a następnie Tupalski z centry Krigera zdobywa drugi punkt dla Polonii.

Po przerwie przewaga Polonii nie zmniejsza się, ataki Warszawianki są jednakże groźniejsze, dzięki szybkości jej napastników.

Na kilka minut po rozpoczęciu drugiej połowy Ałaszewski zdobywa trzecią bramkę dla Polonii, która przewodzi już 3:1.

Zwycięstwo Polonii zdaje się być zapewnione, gdy nadspodziewanie Luksemburg II strzela obok wybiegającego bramkarza Laskowskiego do pustej bramki. Zwolennicy Warszawianki nie zdążyli jeszcze zadokumentować swego zadowolenia, gdy tenże gracz pięknym płaskim strzałem zyskuje wyrównanie dla Warszawianki.

Za pobicie przeciwnika sędzia dr. Lustgarten wyklucza z boiska Grabowskiego. Polonia gra w dziesiątkę. Szanse Warszawianki wyrównują się teraz.

Polonia zdobywa jeszcze jedną bramkę z karnego na 6 min. przed końcem gry, lecz w 57 min. rewanżuje się Jung. Sędzia odgwizduje koniec zawodów i w myśl przepisów w decydujących rozgrywkach, po pięciominutowej przerwie znów przedłuża grę, którą prowadzi tylko przez 2 minuty, przerywając ją z powodu zapadających ciemności.

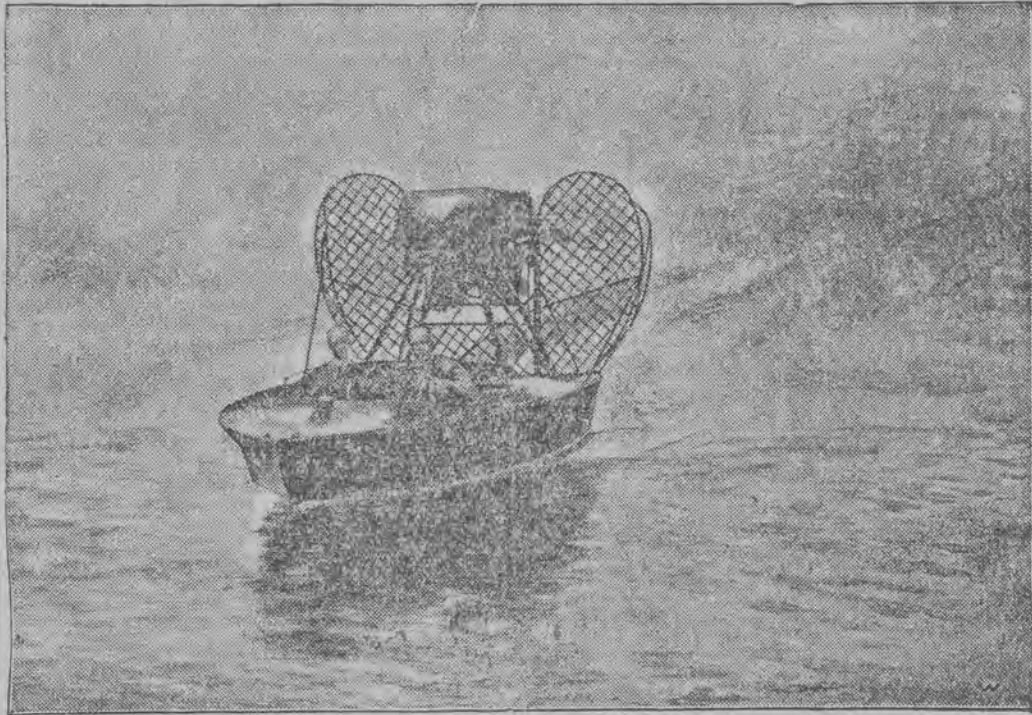
Winę za przerwanie gry, ponoszą go

spodarze, którzy powinni byli mecz rozpocząć wcześniej, a nie około godz. siódmej.

Cała Polonia, za wyjątkiem bramkarza grała dobrze. Specjalnie wyróżnili

się Loth I, Kriger, Grabowski i Tupalski z Warszawianki zaś Domański i Luksemburg II.

Sędziował doskonale p. dr. Lustgarten z Krakowa. R.



Inż. Jerzy Post wynalazł nową łódź motorową z napędem popelerowym. Łódź ta może poruszać się z niezwykłą szybkością.

## Przed zawodami Poznań-Łódź względnie Warta — Turysci.

W dniu jutrzejszym na boisku W. K. S. rozegrane zostaną, tradycyjne zawody, pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi.

I nigdy chyba sportowa Łódź, nie była tak pewną zwycięstwa swych barw, jak tym razem. Bowiem okręg poznański, uchodzi chwilowo za najslabszy ze wszystkich poważniejszych ośrodków sportowych w Polsce. Jest to wprawdzie słaba pociecha, gdyż Łódź jako największe po stolicy miasto w Polsce, winna zwyciężać wszystkich, a nie tylko tych najslabszych, nie mniej jednak pewna pociecha jest w tem, że nasze barwy zejdą zwycięsko z boiska. Należy się to, zresztą, naszej reprezentacji zupełnie słuszenie, zwłaszcza tej, która jutro zagra.

Mecze z drużynami poznańskimi cieszyły się w Łodzi stale odpowiednim zainteresowaniem. Tembardziej więc zawody reprezentacji obu miast mają powodzenie zapewnione.

Lecz nie o oto nam chodzi. Zważyć przecież musimy, że obie reprezentacje zbudowane będą na rdzeniu mistrzów obu miast, t. j. Warty i Turystów i stąd właśnie przy ostrożnym obliczeniu łatwo będzie, z wyniku osiągniętego na tych zawodach wywnioskować, jaką rolę, obaj mistrze w rozgrywkach o mistrzostwo Polski odegrają.

Następnie, sadząc po wynikach, osiągniętych ostatnio przez mistrza Łodzi, zwycięstwa Łodzi można być niemal zupełnie pewnym, jak nie mniej ambicja i rutyna fioletowych, zapewniają i w mistrzostwie lepszą i pewniejszą od tych pozycję, jakie Łódź w tych rozgrywkach dotychczas zajmowała.

Ostoją każdej drużyny, jest bezsprzecznie jej pomoc, a przecież tak

rutynowanej i tak ambitnej pomocy, jaką posiadają Turysci, nie może się, żadna prawie polska drużyna poszczycić. Pomoc ta zagra jutro przeciw reprezentacji Poznania w komplecie.

Również i trójka obronna Łodzi składa się z graczy dobrych i wyrobionych, którym obronę naszej świętości można śmiało zaufać, zaś linja napadu, składająca się również z bojowców i strzelców takich, którzy nigdy, a zwłaszcza w ostatnim czasie nie zawadzili, zatem w triumf barw naszych można śmiało wierzyć.

To też zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco, boć już samo szukanie miernika sił w przyszłych rozgrywkach o mistrzostwo Polski jest największym bodźcem zainteresowania. Zważywszy jednak, że lekceważyć nie wolno żadnego przeciwnika, konieczne jest, aby wybrańcy Łodzi dali tym razem za siebie wszystko, wywalczając naszym barwom zwycięstwo zasłużone.

Fr. Romanek.

## Sensacyjne zwycięstwo polskiego tenisisty w Berlinie.

Przed kilku dniami „Express“ doniósł o sensacyjnym zwycięstwie naszego rodaka Najucha, zawodowego tenisisty nad słynnym amerykańskim Richardem.

Prasa wiedeńska, która polskiemu tenisistom nie szczędzi słów uznania, w ten sposób opisuje przebieg walki:

„Richard jest małego wzrostu i robi wrażenie chorego. Gdy jednak staje na korcie i rozpoczyna grę od razu widzi się, że ma się do czynienia z pierwszorzędnym tenisistą.

W pierwszym secie wynik brzmi 6:2, następnie amerykańnik zyskuje 6:3. Teraz dochodzi do głosu Najuch i w pięk-

## Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś (sobota) i jutro (niedziela) przedstawia się następująco:

W dniu dzisiejszym na boisku WKS, odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy B pomiędzy Hakoahem a G. M. S. Początek zawodów o godz. 18-ej. Ciekawie te zawody prowadzić będzie znakomity sędzia łódzki p. Zygmunt Hanke. Poprzedza ten mecz spotkanie Hakoah II — Kadimah II. Sędziuje p. Cichocki.

W dniu jutrzejszym na boisku W. K. S-u odbędzie się trzecie w sezonie bieżącym międzyokregowe spotkanie reprezentacji łódzkiej.

Przeciwnikiem będzie reprezentacja Poznania, która na mecz ten przybywa w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: Fontowicz (Warta), Fligier (Warta), Agaciński (Unja), Tewes (Pogoń), Wojciechowski (Warta), Spojda (Warta), Serdecki (Unja), Redzyński (Unja), Staliński, Przybysz, Dabert (wszyscy z Warty).

Kapitan Ł. O. Z. P. N. p. Aleksander Sztencel do drużyny reprezentacyjnej Łodzi wyznaczył następujących graczy: Lass (Turysci), Lipski (Hakoah), Karaś (W. K. S.), Milde (ŁTSG), Kahl, Hinc, Wieliszek, Kahan, (wszyscy z klubu Turystów), Gosławski (WKS), bracia Kubik, Michalski, Kulawiak, Hermans (wszyscy z klubu Turystów), Herb-1 streich (ŁTSG.), Segal (Hakoah), Cichecki (ŁKS) i Czernik (WKS).

Zawodami kierować będzie sędzia warszawski. Na liniach stać będą pp. Piotrowski i Pędzmaż.

W Pabjanicach na boisku P. T. C. grają gospodarze z łódzkim Samsonem. Sędziuje p. Pietsch.

W Zgierzku o godz. 11 rano na boisku zgier. stow. gim. grają gospodarze z Orleciem. Sędziuje p. Dancygler.

O godz. 8 rano na szosie Łask — Szadek — Lutomiersk — Łask odbędzie się wyścig motocyklistów o tytuł mistrza województwa łódzkiego.

Na tej samej szosie odbędzie się kilometry-lance (próba szybkości).

Wyścigi ze względu na dużą konkurencję startujących zapowiadają się bardzo ciekawie. (E).

### WYSCIG SZOSOWY.

Warszawa, 17 lipca.

Zapowiedziany na 18 b.m. wielki kolarski bieg szosowy Warszawa — Lublin został przełożony na termin późniejszy.

### UNIwersytet Sportowy.

Poznań, 17 lipca.

Studjum wychowania fizycznego na uniwersytecie ogłasza zapisy na kilka kursów wychowania fizycznego, a mianowicie: kurs trzyletni pełny, kurs trzy letni uproszczony, kurs dwuletni i szereg kursów dokształcających kilkutygodniowych. Zapisy z dołączeniem metryki, życiorysu, matury, świadectwa zdrowia do Poznań 3 — Ogród Botaniczny.

### BIEG SZTAFETOWY.

Gdańsk, 17 lipca.

Doroczny bieg sztafetowy Gdańsk — Zoppoty wygrała drużyna polskiego klubu Gedania.

### WYJAZD WARSZAWIANKI.

Warszawa, 17 lipca.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zarząd K.S. Warszawianka otrzymał depezę, zapraszającą drużynę piłkarską na kilka meczy w Estonji i Łotwie jeszcze w miesiącu lipcu. O ile zarząd klubu zdoła zebrać od razu wszystkich graczy i załatwić wszelkie sprawy paszportowe i urlopowe, wyjazd nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.





OSTATNIE WIADOMOŚCI  
RADIO-TELEGRAF I TELEFON

# Królewski student

## zapisał się na uniwersytet paryski.

Bukareszt, 17 lipca. Według informacji, pochodzących z wiarogodnego źródła, nie odpowiadają rzeczywistości wiadomości, podawane przez prasę zagraniczną, jakoby był następcą tronu powrócić miał wkrótce do Rumunii.

Książę Karol zwracał się wprawdzie do swego ojca, nie chodziło jednak nigdy o jego powrót do kraju, były następcą

tronu chciał jedynie pogodzić się ze swą rodziną. Prawdopodobnie spotka się król Ferdynand w najbliższym czasie ze swym synem, który wyraził ubolewanie z powodu ostatnich zajęć na dworze królewskim. Książę Karol zamierza poświęcić się pracy zawodowej, a w tym celu zapisał się już jako słuchacz zwyczajny na filologicznym i prawniczym fakultecie uniwersytetu paryskiego.

# Tragiczny wypadek pod Wilnem.

## Tonący walczył ze sobą na śmierć i życie.

Wilno, 16 lipca. Zdarzył się w odległości 14 klm. od Wilna w okolicy powszechnie zwanej „Zielone Jezioro” — miejsce wycieczek mieszkańców Wilna — tragiczny wypadek. Na jeziorze tem wyrzuciła się łódź i utonęły 4 osoby.

Wypadek zdarzył się około godz. 1 popołudniu. Łódka rybacka płynęła 5 chłopców w wieku od 10 do 21 lat. Wskutek nieogłednego wiosłowania łódź wyrzuciła się. — Trzech chłopców umiało pływać, jednak tylko jednemu z nich udało się uratować. Pozostali

dwaj usiłowali wydostać się na brzeg, lecz zostali przez dwóch pozostałych nieumiejących pływać schwytni za nogi, co skrepiowało wszelkie ich ruchy. Świadkowie opowiadają, że między tonącymi wywiązała się formalna walka. Ratujący się splatali z tonącymi wyczerali się wkrótce i poszli na dno. Wszelka akcja ratunkowa była uniemożliwiona skutkiem grząskich brzegów i niezwykłej głębokości jeziora. Nieszczęśliwcy zatonęli w odległości zaledwie kilku metrów od brzegu.

# Caillaux walczy o lepsze jutro.

## Poprawa sytuacji walutowej jest warunkiem wstępnym sanacji.

Paryż, 16 lipca. Polska Agencja Telegraficzna. Według „Matina” projekt finansowy ministra Caillaux przewiduje 6-krotne podwyższenie, w porównaniu ze stawką m z r. 1914, opłat pośrednich.

Paryż, 16 lipca. Caillaux odbył dziś narady z przedstawicielami wielkich banków i instytucji kredytowych. Caillaux przypomniał konieczność nie dokonywania zakupów inaczej, jak tylko na cele handlowe i zapowiedział surowy

nadzór rządu nad transakcjami dewizowymi.

Paryż, 16 lipca. „Le Matin” donosi z Brukseli, że od niedzieli popełniło samobójstwa czterech spekulantów giełdowych, grających na niższe franka.

Paryż, 16 lipca. Po wysłuchaniu wyjaśnień ministra Caillaux komisja finansowa izby postanowiła 15 głosami przeciwko 10 przy 13 wstrzymujących się od głosowania przystąpić do dyskusji szczegółowej nad projektami finansowymi.

# Zwyczaj złotego

## pomimo zapewnień Banku Polskiego jest koniecznością.

Warszawa, 17 lipca

Handel walutami ustał prawie zupełnie. Kurs dolara na rynku prywatnym wyrównał się nieomal z notowaniami oficjalnymi. Rezerwa walutowa Banku polskiego jest b. znaczna, a przeto zwykła dolara nie jest w najbliższych tygodniach przewidywana, przeciwnie, giełdciarze zapewniają, że Bank Polski będzie musiał w końcu obniżyć kurs oficjalny. Przedstawiciel Banku polskiego oświadczył, że w interesie Banku leży w obecnej chwili absolutne utrzymanie dolara na obecnym poziomie. Ze względów eksportowych kurs dolara nie może ulec zmianie. Równocześnie zaznacza się na giełdzie chaos w dziale akcji. Niektóre z nich zwykają gwałtownie.

# Przygotowania wyborcze w Wilnie.

Wilno, 17 lipca.

Wobec spodziewanych wyborów do sejmu, mniejszości narodowe zaczynają żywo przygotowywać się do wyborów.

Jak donoszą żydzi głosować będą oddzielnie i nie przystąpią do żadnego bloku. Litwini nie czują się na sile prze prowadzić własnego kandydata, a zatem prawdopodobnie nie wezmą wcale udziału w przyszłych wyborach. Co się tyczy komunistycznego zjednoczenia białoruskiego Hromada N. P. Ch., chłop skiej i komunistów stworzą oni blok.

Obecnie prowadzą się oddzielne pertraktacje pomiędzy białoruskim związkiem włościańskim, na czele którego stoi ja posołwie sejmowi, jak Miotta, ks. Stankiewicz i inni. Ci prawdopodobnie chcą wysunąć swoją listę odrębną.

### Czytajcie

## „Ilustrowaną Republikę”

# Kłopoty spólczesnej Rumunii.

## Mniejszości narodowe niemieckie i węgierskie prowadzą bardzo przenikliwą politykę.

Bukareszt, 17 lipca

Niezwłocznie po otwarciu sesji parlamentarnej rozpoczęły się w rumuńskich kołach politycznych ożywione debaty na temat mniejszości narodowych. Prasa rumuńska poświęca kwestji tej wiele miejsca, omawiając przytem taktykę poszczególnych mniejszości.

Pewne mniejszości narodowe nie okazywały dotychczas w swej polityce zbyt wielkiej aktywności, prowadzą raczej politykę wybitnie bierną. Dotyczy to przede wszystkim mniejszości słowiańskich w Bessarabji oraz mniejszości bułgarskiej. Zgola inaczej kształtowały się stosunki wśród mniejszości narodowych w Siedmiogrodzie, gdzie od dawna już istniał cały szereg organizacji politycznych i narodowych, które też przy pierwszej okazji czynnie wystąpiły na arenę polityczną. Taktyka, jakiej trzymały się poszczególne mniejszości w Siedmiogrodzie, była najrozmaitsza.

Niemcy głosili zasadę lojalności wobec każdego rządu rumuńskiego, co też konsekwentnie przeprowadzali. Wynikiem tej polityki były stałe bloki i kartele ze stronnictwami rządowymi, przynoszące oczywiście Niemcom liczne i częstokroć bardzo poważne korzyści. Zgola innej taktyki trzymali się węgry siedmiogrodzcy, zajmujący wobec rządu rumuńskiego stanowisko nieprzejednane, popierając usilnie zagraniczną agitację przeciwrumuńską. Swą walkę z rządem rumuńskim starali się węgry siedmiogrodzcy przenieść nawet na teren mie-

dzynarodowy, czego jaskrawym dowodem były liczne memorjały, składane przez węgry w Lidze narodów i w Watykanie. Dlatego też wielką sensacją wywołała na wiosnę wiadomość, iż węgry siedmiogrodzcy przystąpili do bloku wyborczego z liberałami. Sądził oni wówczas, iż nowy rząd utworzy Bratianu i potrafili w sprytny sposób zapewnić sobie cały szereg korzyści.

Jednakże wypadki polityczne potoczyły się w zupełnie innym kierunku: liberałowie do rządu nie wstąpili, a gabinet utworzył gen. Averescu. Węgry, długo się nie namyślając, zerwali swą umowę z Bratianu i... przystąpili do bloku wyborczego z gen. Averescu. Obecnie trzymają się węgry w zupełności taktyki Niemców, uważając, iż najkorzystniejszą jest dla nich koalicja ze stronnictwem, stojącym w danej chwili u steru państwa. W swej prasie przyznają się węgry do tego otwarcie, twierdząc, iż zawarli umowę ze stronnictwem, zbliżonym do nich swym programem socjalnym. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w razie konieczności nie waha liby się węgry zablokować się i z caranistami, bowiem program stronnictwa włościańskiego byłby dla nich również do przyjęcia.

Faktem jest, iż węgry siedmiogrodzcy są z obecnej sytuacji najzupełniej zadowoleni. Nie można tego natomiast powiedzieć o nacjonalistach rumuńskich, którzy zarzucają miarodajny czynnikom iż poczynili wobec węgry zbyt wielkie ustępstwa.

**ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO WYSCIGÓW KONNYCH.**

Jutro w niedzielę 18 lipca 1926 r.

# WYSCIGI KONNE

w Łodzi (tor Ruda Pabjanicka)

Początek o godzinie 3-ej po południu.

Ceny: łoże 15.— zł., główne trybuny 3.— zł. wejście 1.— zł.

**Helenów**

ziś o godz. 6-ej — wieczorem —

**KONCERT POPULARNY**

pod dyr. **TEODORA RYDERA.** W programie: muzyka orientalna.

Jutro o godzinie 11.30 przed poł. **III-ci Poranek Muzyczny**

pod dyr. **TEODORA RYDERA.**

O godzinie 6 ej Wielka Zabawa Ogrodowa p. n. „**NOC WENECKA**”.

Szczegóły nastąpią!!!

**„Gdy miłość kończy się”**

W roli głównej boska **BEBE DANIELS.**

Ponadto gościnnie występy znanego humorysty i satyryka

- 1) Bronisława Bronowskiego
- 2) Helena Felińska primadonna opery w Zagrzebiu
- 3) Światowej sławy tancerze trio Rosini.

Dzisiaj i dni następnych. — Początek o g. 6, 8 i 10 w.

**„OLLA”**

PREZERWATYWY

jedyna istniejąca bezprzeczenie przodująca, udowodniono największe rozpuszczenie, niedosięgnięta marka światowa, zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin: równowartość 1 dol. ameryk.

**Niniejszym uniważniam weksle**

skradzione w nocy z dn. 15 na 16 lipca na moje zlecenie, wystawione przez:

- 1) Noe Abramczyk, Sosnowiec — zł. 600 pl. 20/9.
- 2) N. Wiener, Sosnowiec — zł. 123 pl. 7/8.
- 3) S. Benclowicz, Kr. Huta — 300 25/9.
- 4) 450 30/9.
- 5) Erna Juker, Katowice, na zł. M. Weisberg — zł. 200 pl. 20/7.
- 6) Erna Juker, Katowice, na zł. M. Weisberg, na zł. 204 pl. 23/4.

Skradzono również paszport i książkę wojskową, **M. Wiener, Narułowicza 56**

**Zdolna biurałistka**

poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. niniejszego pisma sub. „Najcich miast”. 075

**Lokale**

Odnajmę panom pokój z utrzymaniem lub bez Pianino. Andrzej 60 Rybarkiewicz 059-17

**Dr. med. Rózaner**

Dzielnia № 9. Tel. № 28-98.

ChOROBY SKÓRNE, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 4-8

Leczenie lampą kwarcową.

**Hupno sprzedaż**

„OLA” ogrodowej za U bawy ognie bengalskie rakiety choroągiewki, latarki, czapki, konfeti itp. Wielki wybór poleca J. Woźnica, ul. Piotrkowska 126.

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 sz. alt.) W TERSCIE: 40 groszy za wiersz milim (na stronie 4 szpalt.) NEKROLOGI I NADESLANE: 30 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślubin, po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowy drak ogłoszeń administrat. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 6 groszy. Najmniejszo 50 gr.

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — Telefon administracji 22-14. — — — — — Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. W. Polak. — Czcionkami „Republiki” Łódź, Piotrkowska 49, Tłocznia Piotrkowska 15. — Redaktor odpow. Józef Burman.